

UCHWAŁA

Dnia 7 grudnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z powództwa T. M.
przeciwko (...) Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w W.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 7 grudnia 2018 r.
zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Okręgowy w K.
postanowieniem z dnia 9 marca 2018 r., sygn. akt II Ca [...] /17,

"Czy do roszczenia o wypłatę części wartości wykupu zatrzymanego przez ubezpieczyciela na podstawie abuzywnych postanowień umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, przysługującego ubezpieczającemu lub ubezpieczonemu będącemu konsumentem przeciwko ubezpieczycielowi, ma zastosowanie trzyletni termin przedawnienia zgodnie z przepisem art. 819 § 1 k.c. czy termin dziesięcioletni zgodnie z przepisem art. 118 k.c.?"

podjął uchwałę:

W umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym roszczenie o wypłatę wartości wykupu ubezpieczenia, nie stanowiącej kosztów udzielonej ochrony ubezpieczeniowej, przedawnia się w terminie określonym w art. 118 k.c.

UZASADNIENIE

Powódka T. M. w dniu 3 października 2007 r. zawarła z pozwanym (...) Towarzystwem Ubezpieczeń S.A. w W. umowę ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi, ze składką opłacaną regularnie. Przedmiotem umowy ubezpieczenia było życie powódki, umowa zapewniała także możliwość oszczędzania z funduszem kapitałowym. Na wypadek śmierci ubezpieczonej świadczenie miało wynosić sumę ubezpieczenia powiększoną o wartość polisy (§ 6 o.w.u.). W celu inwestowania środków pochodzących ze składek pozwany oferował ubezpieczeniowe fundusze kapitałowe, z określonymi zasadami wyceny jednostek udziałowych i terminu ich zamiany na środki pieniężne. Przed podpisaniem umowy pośrednik przekazał powódce informacje o rodzaju proponowanej umowy, dotychczasowych wynikach funduszy i możliwych do osiągnięcia korzyściach. Zapewnił jej także możliwość zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia i tabelami opłat, z której skorzystała. Pośrednik poinformował ją o tym, że wypłata (wykup) bez opłat likwidacyjnych może nastąpić dopiero po dziesięciu latach trwania umowy, a wcześniejsza rezygnacja z umowy będzie wiązała się z potrąceniem opłaty. Nie zapewniał jej, że wypłacona suma będzie co najmniej równa sumie wpłaconych składek, a zyski ponadprzeciętne. Powódka zdecydowała się na zawarcie umowy w celu odkładania pieniędzy i ich pomnażania.

Umowa uległa rozwiązaniu w dniu 19 września 2012 r. na skutek jej wypowiedzenia przez powódkę. Do tego czasu powódka wpłaciła 12 000 zł tytułem składek. Na dzień rozwiązania umowy wartość polisy wynosiła 9 409,51 zł. Pozwany potrącił z tej kwoty opłatę likwidacyjną i opłatę od wykupu w łącznej kwocie 3 695,18 zł, a powódce wypłacił kwotę 5 736,46 zł.

Powódka wystąpiła przeciwko pozwanemu z powództwem o stwierdzenie nieważności zawartej między nimi umowy i zasądzenie na jej rzecz kwoty 6 263,54 zł (z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia składkowego) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 października 2016 r. Zgłosiła także powództwo ewentualne o uznanie za bezskuteczne postanowień § 40 ust. 1 pkt 4 i 5, § 44

i § 45 ogólnych warunków ubezpieczenia, według których zawarta została umowa oraz punktów 10 i 11 tabeli opłat i limitów, stanowiącej załącznik do nich, z uwagi na ich abuzywność. Z tym żądaniem powiązała roszczenie o zasądzenie od pozwanego kwoty 3 695,18 zł (równowartość naliczonej jej opłaty od wykupu) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 21 października 2016 r.

Pozwany przede wszystkim zarzucił przedawnienie roszczeń powódki, które uznawał za roszczenia wynikające z umowy ubezpieczenia, przedawniające się z upływem 3-letniego terminu przewidzianego w art. 819 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy w O. wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2017 r. oddalił powództwo. Nie podzielił jednak zarzutu przedawnienia, ponieważ uznał, że roszczenia powódki przedawniają się w ogólnym, dziesięcioletnim terminie ustanowionym w art. 118 k.c. Przyjął, że umowa zawarta przez strony nie była jednorodna. Poza elementami typowymi dla umowy ubezpieczenia zawierała również postanowienia charakterystyczne dla umów, których celem jest inwestowanie kapitału, co dopuszczał obowiązujący w czasie jej zawierania art. 12 a i 13 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2010 r., Nr 11, poz. 66 ze zm. - dalej „ustawa z 2003 r.”).

Powództwo zostało jednak oddalone, ponieważ Sąd uznał umowę za ważną, skuteczną i prawidłowo wykonaną przez pozwanego. Nie stwierdził sprzeczności jej postanowień z naturą zobowiązania ani z zasadami współżycia społecznego. Nie dopatrywał się też abuzywności zakwestionowanych przez powódkę postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia.

Powódka zaskarżyła apelacją wyrok Sądu pierwszej instancji w całości. Zarzuciła merytoryczną wadliwość rozstrzygnięcia spowodowaną naruszeniem szeregu przepisów ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz.U. Nr. 171, poz. 206 ze zm.), art. 58 § 1 w zw. z art. 69, 74b i 75 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz w zw. z art. 353¹ k.c., art. 385¹ § 1 i art. 385 § 2 k.c., art. 13 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 950 ze zm. - dalej „ustawa z 2003 r.”) przez ich niezastosowanie, skutkujące

odmową stwierdzenia nieważności umowy zawartej przez strony, ewentualnie uznania za bezskuteczne zakwestionowanych przez powódkę postanowień ogólnych warunków umów oraz tabel i opłat i limitów stanowiących jej element. Wskazała też na naruszenie przepisów procesowych.

Sąd Okręgowy w K. powziął poważne wątpliwości co do zasadności zarzutu przedawnienia roszczeń powódki, które ujął w przedstawionym zagadnieniu prawnym. Zaznaczył, że ich wyjaśnienie stało się niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ uznaje za uzasadnione powództwo ewentualne. Jego zdaniem zapis umowny nakładający na konsumenta obowiązek zapłaty opłaty likwidacyjnej w wysokości 1,5-krotności składki podstawowej za pierwszy rok trwania umowy w wypadku jej rozwiązania po blisko pięciu latach, jest klauzulą niedozwoloną. W związku z taką oceną Sąd Okręgowy stanął przed koniecznością rozstrzygnięcia czy zgłoszone przez powódkę roszczenie o wypłatę części wartości wykupu, zatrzymanego przez pozwanego na podstawie abuzywnych postanowień umowy, przedawnia się w terminie trzyletnim na podstawie art. 819 § 1 k.c., czy w terminie dziesięcioletnim, przewidzianym w art. 118 k.c. Sąd zwrócił uwagę, że skutkiem uznania postanowienia umownego za niedozwolone nie jest nieważność umowy lecz eliminacja tego postanowienia z jej treści (art. 385¹ § 1 i 2 k.c.), co w okolicznościach faktycznych sprawy oznacza, że - zgodnie z § 25 ust. 3 o.w.u. w brzmieniu uwzględniającym usunięcie postanowienia niedozwolonego - ubezpieczyciel zobowiązany był do wypłaty kwoty odpowiadającej wartości rachunku ubezpieczeniowego z uwzględnieniem 1% opłaty od wykupu.

Sąd pytający zaznaczył, że pogląd o dziesięcioletnim terminie przedawnienia omawianego roszczenia był wielokrotnie wyrażany w orzecznictwie i uzasadniany mieszanym charakterem umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, w której dominujący jest element kapitałowy, a udzielana na jej podstawie ochrona ubezpieczeniowa ma charakter symboliczny. Roszczeniu o zapłatę kwoty wykupu, które łączono z kapitałową częścią umowy, odmawiano więc charakteru roszczenia z umowy ubezpieczenia. Sąd Okręgowy zwrócił jednak uwagę, że roszczenie bywa różnie kwalifikowane i nazywane. Określa się je jako roszczenie z umowy mieszanej, roszczenie z tytułu nienależycie wykonanego zobowiązania z umowy

nienazwanej, czy roszczenie, które nie wynika stricte z umowy ubezpieczenia. Stosowane kryterium różnicujące odwołujące się do „dominującego element umowy” i „symbolicznej ochrony” jest ocenne i niejednoznaczne, co Sąd pytający uznał za niepożądane przy określaniu terminu przedawnienia roszczeń z umowy regulowanej nie tylko przepisami kodeksu cywilnego ale także (w rozpatrywanym wypadku) ustawą z 2003 r. Podał w wątpliwość stanowisko, że umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym jest umową nienazwaną, skoro ma wszystkie elementy konstrukcyjne umowy ubezpieczenia zdefiniowanej w art. 805 i art. 829 § 1 k.c., a dodatkiem jest tylko postanowienie dotyczące inwestowania składek i tworzenia w tym celu funduszy, co nie pozbawia umowy cech umowy ubezpieczenia na życie. Sąd zwrócił też uwagę na wynikający z art. 3 ust. 2 ustawy z 2003 r. zakaz wykonywania przez ubezpieczyciela innej działalności poza ubezpieczeniową i bezpośrednio z nią związaną lub wyraźnie wskazaną w ustawie. Wreszcie podniósł, że przyjęcie koncepcji umowy mieszanej, nienazwanej byłoby raczej argumentem na rzecz stosowania 10-letniego terminu przedawnienia do wszystkich roszczeń wynikających z takiej umowy, nie tylko związanych z jej częścią inwestycyjną, ponieważ próby ustalania przynależności poszczególnych roszczeń byłyby trudne.

Z kolei przyjęcie trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia z tytułu niesłusznie zatrzymanej części świadczenia wykupu Sąd Okręgowy wywiódł z art. 819 § 1 k.c., jako przepisu szczególnego, odnoszącego się wprost do roszczeń z umów ubezpieczenia, za którą - jego zdaniem - można uznać umowę ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym. Wskazał, że umowa taka stanowi jedną z grup umów ubezpieczenia na życie, przewidzianą w ustawie o działalności ubezpieczeniowej. Wprawdzie ustawa jej nie definiuje, niemniej jest umową częściowo uregulowaną, ponieważ umowa ubezpieczenia na życie jest umową stypizowaną, co zbliża ją do umów nazwanych. W związku z tym Sąd pytający opowiedział się za kwalifikowaniem wywodzonego z umowy roszczenia o zwrot opłaty likwidacyjnej, jako roszczenia z umowy, która została nienależycie wykonana. Stwierdzenie abuzywności postanowienia umownego pozbawiło mocy wiążącej jedynie konkretne postanowienie, w pozostałym zakresie strony pozostawały związane umową ubezpieczenia osobowego stypizowaną

w przepisach kodeksu cywilnego; wszystkie roszczenia z tej umowy, zdaniem Sądu, przedawniają się w trzyletnim terminie, właściwym dla umowy ubezpieczenia. Termin ten Sąd uznał za dostatecznie długi, by należycie chronił interesy wierzyciela, a jednocześnie zapobiegający zbyt długiemu okresowi niepewności w stosunkach między stronami umowy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Umowę ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym dopuszczały przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, a - po jej uchyleniu - ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (jedn. tekst Dz.U z 2018, poz. 999 ze zm. * dalej „ustawa z 2015 r.”). Spór o przynależność prawną tej umowy toczy się pomiędzy zwolennikami traktowania jej jako podtypu umowy ubezpieczenia osobowego, oponentami upatrującymi w niej odrębną umowę nazwaną, oraz rzecznikami uznania jej za umowę mieszaną. Nie budzi wątpliwości, że jej cel nie ogranicza się do udzielenia ochrony ubezpieczeniowej, ale obejmuje także funkcje inwestycyjne oraz oszczędnościowe, przy czym obydwa zakresy występują z różną intensywnością. Obowiązkiem ubezpieczyciela jest spełnienie świadczeń należnych w razie śmierci ubezpieczonego lub dożycia przez niego do końca okresu ochrony ubezpieczeniowej, a ponadto inwestowanie środków wpłacanych tytułem składek w jednostki określonych funduszy inwestycyjnych. Ubezpieczający może w trakcie umowy domagać się wykupu ubezpieczenia i wypłaty wartości jednostek funduszu. W czasie, kiedy strony zawarły umowę art. 2 ust. 1 pkt 13 ustawy z 2003 r. określał „ubezpieczeniowy fundusz kapitałowy” jako „wydzielony fundusz aktywów, stanowiący rezerwę tworzoną ze składek ubezpieczeniowych, inwestowany w sposób określony w umowie ubezpieczenia” i definicja ta odnosiła się ubezpieczenia, o którym mowa w dziale I grupa 3 załącznika do ustawy. Konieczną treść umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym wyznaczał art. 13 ust. 4 ustawy z 2003 r., na jej kształt wpływały także przepisy ujęte w art. 19 ust. 2 pkt 23, art. 151, 155, 156. W tej formie - jako umowę grupowego ubezpieczenia na życie pracowników z zakładem ubezpieczeń - można było realizować pracowniczy

program emerytalny, tworzony „w celu gromadzenia środków uczestnika przeznaczonych do wypłaty” (art. 3 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych - Dz.U. Nr 116, poz. 1207 ze zm.). Także ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o indywidualnych kontach emerytalnych oraz indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego (Dz. U. Nr 116, poz. 1205 ze zm.), umożliwiała zawarcie umowy o prowadzenie IKE m. in. z zakładem ubezpieczeń, jako ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Wypłaty dokonywane z tych umów w pewnym zakresie zostały zwolnione z podatku dochodowego - art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r., Nr 51, poz. 307 ze zm.). Założeniem konstrukcyjnym umowy było więc stworzenie umowy ubezpieczenia, w której ustalona część składek ubezpieczeniowych przeznaczana jest na jednostki ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego. Aktywa te ubezpieczyciel inwestował zgodnie z umową i zarządzał nimi. Koszty i ryzyko inwestycji ponosił ubezpieczający. Specyficznym uprawnieniem ubezpieczającego była możliwość wykupu ubezpieczenia. Tak pomyślany element inwestycyjny nie odbiegał od innych instrumentów inwestycyjnych występujących na rynku, natomiast był zdecydowanie odmienny od istoty ochrony ubezpieczeniowej. Połączenie dwóch różnych zadań w jednej umowie, zaliczanej w obu ustawach (z 2003 r. i 2015 r.) do kategorii umów ubezpieczenia na życie i wykorzystanie w ich postanowieniach pojęć przynależnych do umów ubezpieczenia nie wystarcza do jednoznacznego przypisania im charakteru umowy ubezpieczenia w rozumieniu prawa cywilnego. Obydwie ustawy miały jednak za zadanie określenie warunków wykonywania działalności w zakresie ubezpieczeń osobowych i ubezpieczeń majątkowych (art. 1 ust. 1 pkt 1 ustaw) i skupiały się głównie na problematyce publicznoprawnej. Specyficznych praw i obowiązków stron omawianej umowy dotyczył jedynie art. 13 ust. 4 ustawy z 2003 r. Również pozostałe ustawy przewidujące wykorzystanie umów ubezpieczenia z elementem kapitałowym na potrzeby zabezpieczenia świadczeń emerytalnych, nie skupiały się na ich cywilnoprawnym aspekcie. W rezultacie zaliczenie w obu ustawach tej umowy do umów ubezpieczenia nie przesądza jej charakteru, ocenianego w oparciu o treść art. 805 i n. k.c., co stało się podstawą sporu doktrynalnego o charakter umów

ubezpieczeniowo-inwestycyjnych, w którym przedstawiane są koncepcje o szerokim spektrum. Umowa bywa uznawana za szczególny podtyp umowy ubezpieczenia osobowego, przewidzianego w art. 805 i n. k.c., niektórzy traktują ją jako umowę mieszaną (nienazwaną), do której w zasadzie należy stosować przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy ubezpieczenia na życie z zastrzeżeniem wyjątków uzasadnionych szczególną naturą tej umowy.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 2013 r., I CSK 149/13 (OSNC 2014, z. 10, poz. 103) uznał za mieszaną umowę przewidującą wypłatę sumy ubezpieczenia w kwocie 2500 zł na wypadek śmierci ubezpieczającego wskutek nieszczęśliwego wypadku i w wysokości 1 zł w razie jego zgonu z innych przyczyn (opłata za ochronę ubezpieczeniową była wliczana w opłatę administracyjną), oraz obowiązek wypłaty wartości zgromadzonych jednostek funduszu w razie wypowiedzenia umowy, pomniejszanej o opłatę likwidacyjną. Wskazał, że współwystępują w niej elementy czystej umowy ubezpieczenia na życie i postanowienia charakterystyczne dla umów o inwestowanie kapitału. W tym wypadku ocenił udzieloną ochronę ubezpieczeniową jako symboliczną, a za zasadniczy składnik umowy uznał realizację celu kapitałowego. Również w wyroku z dnia 22 listopada 2017 r., IV CSK 61/17 (niepubl.), Sąd Najwyższy wyraźnie wyróżnił dwa odmienne elementy funkcjonalne: umowę ubezpieczenia oraz umowę inwestycyjną i wskazał na możliwość stosowania w jej konstrukcji różnych proporcji między nimi. Zawarte w przepisach ustawy z 2003 r. postanowienia odnoszące się do konstrukcji tej umowy ocenił jako niewystarczające do uznania jej za umowę nazwaną. Umowę określił jako „genetycznie” stanowiącą umowę ubezpieczenia, wzbogaconą jednak o element inwestycyjny - polegający na zarządzaniu przez ubezpieczyciela środkami wpłaconymi w ramach składek w celu wypracowania zysku dla ubezpieczającego. Uznając za cel umowy ubezpieczenia odpłatną ochronę przed ryzykiem wystąpienia określonego zdarzenia, realizowaną w formie pieniężnego świadczenia ubezpieczyciela w razie jego ziszczenia się, Sąd Najwyższy uznał, że w rozstrzyganej przezeń sprawie stosunek ubezpieczenia stanowił „formę”, w której ramach był realizowany cel inwestycyjny - z reguły mający podstawowe znaczenie dla umowy ubezpieczania z elementami umowy inwestycyjnej. Umowę

tę uznał za ważną, nienaruszającą art. 805 k.c. i art. 3 ust. 2 ustawy z 2003 r. Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 marca 2018 r., V CSK 398/17 (nie publ.), Sąd Najwyższy przyjął, że skutkiem stwierdzenia abuzywności postanowień umowy ubezpieczenia jest obowiązek dokonania pomiędzy jej stronami odpowiednich rozliczeń, według przepisów o nienależnym świadczeniu. Sumę będącą przedmiotem zwrotu uznał za niestanowiącą świadczenia wykupu z umowy ubezpieczenia, choć pojęcie to ocenił jako przydatne przy wyliczeniach, natomiast pozbawione znaczenia definicyjnego.

Na szczególną uwagę zasługują trzy jednobrzmiące uchwały Sądu Najwyższego podjęte w dniu 10 sierpnia 2018 r. w sprawach III CZP 13/18, III CZP 20/18 i III CZP 22/18 (Biul. SN z 2018, nr 8, poz. 8, 9 i 10), w których przedmiotem rozważań było takiej samej treści zagadnienie prawne. Sąd zajął w nich stanowisko, zgodnie z którym w umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym roszczenie o wypłatę wartości wykupu ubezpieczenia, nie stanowiącej kosztów udzielonej ochrony ubezpieczonej, przedawnia się w terminie określonym w art. 118 k.c. W uzasadnieniach stwierdził niejednoznaczność kwalifikacji prawnej umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi we wcześniejszym orzecznictwie, będącą konsekwencją jej dualistycznej, ubezpieczeniowo-inwestycyjnej natury, którą jednocześnie uznać można za jej cechę wyróżniającą, niezależnie od tego, na który element w konkretnej umowie położony będzie większy nacisk (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 r., III CZP 87/15, nie publ.). Zwrócił uwagę, że wprowadzenie tego rodzaju umów nie jest tylko polską specyfiką. Ten typ umowy występuje również w prawie unijnym, i jest zaliczony do grupy ubezpieczeń na życie w pkt III załącznika I do dyrektywy 2002/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 listopada 2002 r. dotyczącej ubezpieczeń na życie (Dz. Urz. WE L 345 z dnia 19 grudnia 2002 r., s. 1 ze zm.) - w zw. z art. 2 pkt 1 lit. a) tej dyrektywy. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (por. wyroki z dnia 1 marca 2012 r., C-166/11, Á. L.González Alonso przeciwko Nationale Nederlanden Vida Cia De Seguros y Reaseguros SAE i z dnia 31 maja 2018 r., C-542/16, Länsförsäkringar Sak Försäkringsaktiebolag przeciwko Dödsboet efter Ingvar Mattsson oraz Jan-Erik Strobel i in. przeciwko

Länsförsäkringar Sak Försäkringsaktiebolag) wskazał, że Trybunał uznał umowę, która przewidywała ubezpieczenie na życie w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz inwestowanie cyklicznych składek w inwestycje o oprocentowaniu stałym i zmiennym, a także w produkty finansowe, których ryzyko finansowe jest ponoszone przez ubezpieczającego, za rozwiązanie powszechne w prawie ubezpieczeń, uzasadniające zastosowanie do takiej umowy wyłączeń odnoszących się do umowy ubezpieczenia. W drugim wyroku z kolei wyjaśnił, że umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym powinna regulować zapłatę składki przez ubezpieczonego oraz, w zamian za tę zapłatę, świadczenie usługi przez ubezpieczyciela w przypadku śmierci ubezpieczonego lub wystąpienia innego zdarzenia przewidzianego w tej umowie. Sąd Najwyższy docenił wagę wyrażonego stanowiska przy stosowaniu przepisów krajowych implementujących prawo unijne, nie stwierdził jednak, by przesądzało o konieczności stosowania do tego rodzaju umowy wyłącznie przepisów kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia, także tych, które nie są dostosowane do złożonej natury omawianej umowy i różnego nasilenia elementów ubezpieczeniowych i kapitałowych, które może prowadzić do zdecydowanej przewagi zadania inwestycyjnego i znikomej funkcji ubezpieczeniowej (np. wtedy, kiedy świadczenie ubezpieczyciela wypłacane na wypadek śmierci lub dożycia określonego wieku odpowiada w zasadzie wartości zgromadzonych jednostek funduszu). W takim wypadku obowiązki ubezpieczyciela polegają głównie na odpłatnym zarządzaniu funduszem kapitałowym pochodzącym ze składek ubezpieczającego oraz obowiązku zapłaty wartości wykupu, stanowiącego konieczny element tej umowy zgodnie z art. 13 ust. 4 pkt 2 ustawy z 2003 r. Charakter mieszany umowy wyraża się więc w tym, że przy wykorzystaniu konstrukcji umowy ubezpieczenia może realizować - także w dominującym stopniu - cel inwestycyjny. W przepisach ustawy o działalności ubezpieczeniowej umowy takie uznawane są za umowy ubezpieczenia osobowego, co wskazuje na konieczność stosowania do nich przepisów kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia, jednakże w procesie interpretacji przepisów nie można pominąć połączonego z umową ubezpieczenia całkowicie odmiennego od niej składnika inwestycyjnego, do którego nie mogą być stosowane bezpośrednio, a niekiedy

wcale, niektóre przepisy o umowie ubezpieczenia, ponieważ nie przystają do reguł rządzących umowami inwestycyjnymi. W doktrynie za taki przepis uznaje się art. 813 k.c., który można odnieść tylko do tej części składki, która stanowi ekwiwalent ochrony udzielanej przez ubezpieczyciela i nie jest przeznaczana do zainwestowania. Przyjmuje się też, że do wypłaty wartości wykupu nie można stosować wymagania, by miał miejsce wypadek ubezpieczeniowy, co eliminuje w odniesieniu do umowy inwestycyjnej np. art. 817 k.c. oraz art. 819 k.c. (przynajmniej do czasu nowelizacji z dniem 10 sierpnia 2007 r., kiedy skreślono § 2 tego przepisu, łączący początek biegu przedawnienia z wystąpieniem zdarzenia objętego ubezpieczeniem). Obecnie art. 819 k.c. wyznacza 3-letni termin przedawnienia nie wskazując początku jego biegu. Brzmienie tego przepisu nie wyklucza więc na pozór zastosowania go także do roszczenia o wypłatę wartości wykupu z umowy ubezpieczenia na życie z funduszem inwestycyjnym. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że nie taka była przyczyna nowelizacji. Z uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej wynika, że chodziło o zapobieżenie sytuacji, w której bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie rozpoczynałby się przed jego wymagalnością, zanim osoba uprawniona mogła dowiedzieć się o zajściu wypadku objętego ubezpieczeniem. Jako sprzeciwiający się zastosowaniu art. 819 § 1 k.c. do roszczenia o wypłatę wartości wykupu - z wyłączeniem części odpowiadającej nadpłaconym kosztom udzielonej ochrony ubezpieczeniowej (tradycyjny wykup ubezpieczenia) - zdaniem Sądu Najwyższego przemawia także ścisły związek tego roszczenia z inwestycyjną częścią umowy. W tej części wypłata wartości wykupu nie jest świadczeniem ubezpieczeniowym, o którym mowa w art. 805 § 1 k.c., gdyż obowiązek jej dokonania nie powstaje w razie zajścia określonego w umowie wypadku ubezpieczeniowego, lecz w razie ziszczenia się innych zdarzeń, a w szczególności wypowiedzenia umowy albo jej rozwiązania wskutek nieopłacenia składki. Sąd wskazał, że odrębność tę potwierdza terminologia stosowana w art. 13 ust. 4 pkt 2 ustawy z 2003 r., odróżniającego ustalanie „wartości świadczeń” od ustalania „wartości wykupu ubezpieczenia”, a w aktualnie obowiązującej ustawie z 2015 r. - jej art. 23 ust. 1 pkt 2, rozróżniający „świadczenia z umowy ubezpieczenia” z tytułu śmierci ubezpieczonego i dożycia ubezpieczonego do końca okresu ochrony ubezpieczeniowej od „wartości

całkowitego i częściowego wykupu ubezpieczenia”. W rezultacie Sąd Najwyższy przyjął, że roszczeniem z umowy ubezpieczenia w rozumieniu art. 819 § 1 k.c. nie jest wartość wykupu obejmująca jego inwestycyjną część. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na tożsamość celów inwestycyjnych omawianej umowy i innych instrumentów inwestycyjnych, co funkcjonalnie przemawia za przyjmowaniem w odniesieniu do roszczeń o wypłatę wartości wykupu analogicznych terminów przedawnienia, które w przypadku tych instrumentów nie odbiegają od zasad ogólnych przewidzianych w art. 118 k.c. (por. art. 89 ust. 1 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, Dz. U. Nr 146, poz. 1546 ze zm.). Jako uzupełniający argument Sąd Najwyższy powołał art. 731 k.c., który wyłącza zastosowanie krótkiego, dwuletniego terminu przedawnienia roszczeń wynikających ze stosunku rachunku bankowego, do roszczeń o zwrot wkładów oszczędnościowych, wywodząc z jego treści wnioszek, że ustawodawca dąży do wzmożonej ochrony prawa do wypłaty oszczędzanych środków, który to motyw pozostaje aktualny w przypadku roszczenia o wykup wartości umowy ubezpieczenia, w części realizującej cele oszczędnościowo-inwestycyjne.

Pozwany ustosunkował się do powyższej argumentacji negując jej wartość w zakresie wniosków wywiedzionych z brzmienia i zmian treści art. 819 § 1 k.c., a także wnioskowania o systemowej analogii i potrzebie zrównania terminu przedawnienia roszczeń o wykup wynikających z umów inwestycyjnych uregulowanych w ustawie o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz z umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem inwestycyjnym. Za nieprzekonujący uznał też wywód o spójnym założeniu o wzmożonej ochronie gromadzonych oszczędności.

Zarzuty te nie podważają jednak zasadności stanowiska Sądu Najwyższego przedstawionego w uzasadnieniu uchwał, które Sąd ten akceptuje także w składzie rozpatrującym zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy w K. w niniejszej sprawie. Zgodzić się można z pozwanym, że uchylenie art. 819 § 2 k.c. nie miało decydującego znaczenia, skoro nie zmieniło długości terminu przedawnienia uregulowanego w art. 819 § 1 k.c. Istotą wnioskowania Sądu było jednak zwrócenie uwagi na to, że całość postanowień zawartych w przepisach o umowie ubezpieczenia

dostosowana była i jest do specyficznego, ochronnego typu tej umowy, której zasadniczym zadaniem jest udzielenie przez ubezpieczyciela ochrony finansowej w razie wystąpienia określonego w umowie wyrządzającego szkodę wypadku przyszłego i niepewnego, za co ubezpieczający zobowiązuje się świadczyć składkę ubezpieczeniową.

Związanie z tą umową innej umowy - inwestycyjnej, polegające na założeniu, że część płaconej składki będzie przeznaczana na zakup jednostek uczestnictwa w ubezpieczeniowym funduszu inwestycyjnym, którym zarządza ubezpieczyciel, zwiększając tym samym swój potencjał gospodarczy, a ryzyko opłacalności inwestycji w fundusz ponosi ubezpieczający (a więc odwrotnie niż w umowie ubezpieczenia) - pozwala realizować w ramach jednego stosunku umownego także odmienny cel prócz ochronnego - zadanie oszczędnościowo-inwestycyjne. To właśnie zasadnicza różnica założeń i celów obydwu złączonych elementów umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem inwestycyjnym uzasadnia odrębne traktowanie świadczenia ubezpieczeniowego i wypłaty wartości jednostek funduszu inwestycyjnego i powoduje, że mimo ulokowania umowy wśród umów ubezpieczenia na życie i niewątpliwie ubezpieczeniowego charakteru części świadczeń, element inwestycyjny wyraźnie się odróżnia, nie ma charakteru ubezpieczeniowego, skoro wynik inwestycji nie zależy od wystąpienia lub niewystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, podlega wypłacie w razie wcześniejszego rozwiązania umowy, a często wypłata z funduszu inwestycyjnego może być dokonana bez szkody dla dalszego obowiązywania ochrony ubezpieczeniowej. Nie ma więc merytorycznego uzasadnienia poddawanie zupełnie odmiennego elementu dodanego do klasycznej umowy ubezpieczenia na życie przepisom o umowie ubezpieczenia, które do niej nie przystają. W odniesieniu do części inwestycyjnej składka lokowana w jednostkach funduszu inwestycyjnego z założenia nie jest zapłatą za ochronę ubezpieczeniową lecz środkami powierzonymi ubezpieczycielowi na cele inwestycyjne, w tym więc sensie środkami nieprzeznaczonymi na zapewnienie wypłaty świadczenia *stricte* ubezpieczeniowego, choć jednocześnie mającymi dla ubezpieczyciela istotne znaczenie gospodarcze. Nie ma więc ani merytorycznych, ani systemowych, ani celowościowych przesłanek do poddawania wypłaty wartości jednostek udziałowych w ubezpieczeniowym funduszu inwestycyjnym regułom, w tym terminom przedawnienia

wynikającym z przepisów normujących umowę ubezpieczenia. Kwestia szybkiego ustalenia stanu rozliczeń może być istotna w zakresie udzielonej ochrony ubezpieczeniowej, gdyż wymaga ustalenia szczegółów związanych z wystąpieniem wypadku ubezpieczeniowego. Natomiast - ze względu na obowiązki rachunkowo-księgowe związane z prowadzeniem ubezpieczeniowych funduszy inwestycyjnych - czynnik czasu nie jest w tym wypadku tak istotny, a charakter wypłacanych środków - przekazanych do inwestowania na rachunek ubezpieczającego - sprzeciwia się stosowaniu krótszych terminów niż ogólne bez wyraźnego umocowania ustawowego.

Zgodzić się więc należy ze stanowiskiem przyjętym przez Sąd Najwyższy w uchwałach z dnia 10 sierpnia 2018 r. i w ten sam sposób rozstrzygnąć zagadnienie przedstawione przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie.

jw